KURJER WARSZAWSKI

Wtorek.
Dnia 7 (19) Kwietnia. — Rok 1853. № 103. Jutro, ŚŚ. Sulpicjusza M. i Serwiliusza.

N. PAN, na przedstawienie JO. Xięcia NAMIESTNIKA w Królestwie *Polskiem*, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianować raczył W. JX. Wincentego *Pieńkowskiego*, Prałata, Dziekana Katedry *Lubelskiej*, Administratora Dyecezji tegoż nazwiska, Biskupem rzeczonej Dyecezji.

N. PAN, polecić raczył, aby przeznaczone dla *Alexandrowskiego* Korpusu Kadetów w *Brześciu* 6,000 rs. wnoszone przez Hr: *Zamoyskiego;* po zaspokojeniu z nich potrzeb etatowych tegoż Korpusu, obracane były na utrzymanie jednego z synów szlachty Królestwa *Polskiego*, w Korpusach: w *Brześciu*, *Połocku*, i *Włodzimierzu*, i aby za każdego z nich opłacać tymże Korpusom po rs. 200 rocznie. Pozostałą zaś od tych wydatków kwotę, zachować w depozycie Korpusu w *Brześciu* aż do czasu uzbierania się takiej summy, z procentu której, można by utrzymać w tymże Korpusie, jeszcze jednego kadeta z szlachty Królestwa *Polskiego*.

Dnia 16 b. m. w Kościele XX. *Bernardynów*, o godz: 7 wieczorem, odbył się obrzęd zaślubin W. Franciszka *Konstańskiego*, Urzędnika Zarządu Okręgu Pocztowego, z W. Konstancją *Kutuszewską;* parze tej pobłogosławił W. JX. *Bogdan*, przy stosownej przemowie do nowożeńców.

Uwiadamia się osoby interesowane, iż losowanie dla umorzenia 9tej części spieniężonych akcji Przedsiębierstwa H. *Letronne* et *Comp:* w *Warszawie*, które w b. m. odbyć się miało, z powodu słabości W. S. *Neübauer*, Członka Rady Nadzorczej tegoż Przedsiębierstwa, odkłada się do miesiąca przyszłego.

W nocy z dnia 29 na 30 z. m., w m. *Słupi*, X. Karol *Górski*, Pleban miejscowy, lat 35 liczący, tknięty apoplexją, nagle żyć przestał.

Jutro o godz: 8 z rana, w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele Metropolitalnym Śgo JANA, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p Rocha *Koziorowskiego*, b. Członka tejże Archi-Konfraternji; na które Przyjaciół zaprasza się.

Onegdaj wieczorem, zeszła z tego świata, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, Marjanna z Balcerów *Frąckiewicz*. Pozostały Mąż z Córeczką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Exportacja zwłok ś. p. Dominika *Krysińskiego*, o którego skonie wczoraj donieśliśmy, odbędzie się dziś o godzinie 5tej po południu.

Dziś o 3ej po połud:, przeprowadzone zostaną na smętarz *Powązkowski*, z Kościoła XX. *Reformatów*, zwłoki 84-letniego ś. p. Kazimierza *Staniszewskiego*, Rządcy domu N° 605 przy ulicy *Bielańskiej*, który ciągle lat 52, w usługach JW. *Wichlińskiego* pozostawał. Szanowny starzec umarł dnia 17go b. m. Niepierwszy to przykład tak długo-letnich usług w domu wspomnionym. W krużganku lewym tutejszego Kościoła XX. *Reformatów*, czytać można nagrobek 80cio-letniej Marjanny *Żakiewicz*, zmarłej 15 Marca 1838 r., której 56-letnie wierne usługi, w domu swojem, JW. *Wichliński*, nagrobkiem uczcił. Zapewne pamięć sędziwego *Kazimierza*, w podobnym sposobie późniejszym latom przekazaną zostanie.

W dniu wczorajszym, liczny orszak Krewnych i szczerych Przyjaciół, odprowadził na doczesny ziemski spoczynek, zwłoki ś. p. Jana *Thieme*, który w sile wieku, bo mając lat 36, zakończył tę przykrą na ziemi, acz nader cnotliwą pielgrzymkę. W skromnym zakresie życia swego, ś. p. *Jan*, pracowity, bogobojny, obdarzony był rzadką prawością charakteru, zbyt może czułem sercem i niewyczerpanem przywiązaniem do Rodziny. Cnotliwy *Janie!* Któż z znających nie kochał i nie czcił Cię? Pamięć po Tobie pozostanie, nietylko w sercu poczciwego Twojego Wuja, dla którego dałeś tyle dowodów przywiązania, ale zachowa ją każdy z Rodziny i twych Przyjaciół. Przyjm więc w ofierze, żal szczerego Przyjaciela, który kochając Cię, niejedną łzą grób Twój zrosił.— *D.*

Nigdy jeszcze w życiu tyle *Warszawian*, niezasiadło do *stołów* jak w tych dniach. Nie wiemy jeszcze co się dzieje w okolicach Królestwa, ale i z tamtąd zapewne odbierać będziemy o tych stołowych posiedzeniach odpowiednie wiadomości. Mówimy tu o wprawianiu w ruch wirowy *stołów*, za pomocą prądu magnetycznego. Ciekawość powszechna tak jest rozdrażniona, że w najmniejszem zebraniu widziemy grona około stolików, z rozłożonemi rękami na nich, wysiadujących po całych godzinach. Co więcej powiemy, cała prawie młodzież, a w jej liczbie płeć piękna, częstokroć najweselszą opuszczając w salonie zabawę, i stroniąc od tańców z sobą, zaprasza *stoły* do tańca. *Stoły* te jak zwykle *stoły*, nie zawsze odpowiadają grzecznym zaproszeniom płci pięknej, mimo usilnego z jej strony pragnienia. Dotąd doszło nas już kilkanaście wiadomości, o jak najpomyślniejszych skutkach, i o wprawieniu *stołów* w ruch wirowy. Tak powiodły się próby na *Krakow:-Przedmie:*, u P. D., w domu Hr: Andrzeja *Zamoyskiego*, tak u Państwa W., tak wreszcie u P. *Heuricha* przy ulicy *Rymarskiej* i t. d. i t. d. Ale najzabawniejsza z tych wszystkich była u P. *Winawera* w domu *Karasia*, na *Krakow:-Przedm:*, tam bowiem stół, już nie tylko kręcił się, latał, wirował, ale nawet... *gadał!* Mówimy *gadał*, bo jakże inaczej określemy tę czynność, kiedy zapytany przez jednego z formujących łańcuch kommunikacyjny, w te słowa: »Wiele mam lat?" a następnie: »Wiele mam dzieci?" odpowiadał na to przez podniesienie jednej nóżki z trójnogu swego, położonej na przeciw pytającej osoby i uderzył na pierwsze

pytanie 46 razy, na drugie 3 czy 4. To mimowolnie przywodzi nam na pamięć owe *duchy pukające* o których dzienniki *Amerykańskie*, a nawet listy prywatne do *Krakowa* pisane, przez jednego Lekarza z *St. Luis*, i nakoniec *Czas Krakowski* donoszą. Duchy te nawet *Amerykańskie*, sprowadził jakiś spekulant do *Londynu* i kazał sobie płacić za każde posiedzenie po 5 *gwineów*. Jak zaświadczają różne o tem sprawozdania, pukanie daje się słyszeć, jakby wychodziło z wnętrza stołu. Zazwyczaj obecne osoby mają alfabet ponumerowany, i jeżeli ktoś chce wejść w stosunek ze zmarłym krewnym lub przyjacielem, niech tylko pomyśli sobie jego nazwisko a usłyszy pukanie, podług którego można słowa składać. Zdarza się wszakże iż owe duchy popełniają często grube błędy ortograficzne, co dowodzi że *gramatyka* na tamtym świecie jeszcze jest w kolebce. Pomijając wszakże te dziwactwa, lub nie dziwactwa, boć jak wiadomo: *wiele jest jeszcze w naturze rzeczy o których się naszym filozofom nie śniło*, powróćmy do tańca z stołami. Owóż ulegając jak wszyscy naturalnej ciekawości, udaliśmy się na miejsce owego zjawiska, a gościnny Gospodarz nieodmówił ani okazania stołu, ani nawet próby zdolności jego. Przyjąwszy więc udział w utworzeniu łańcucha kommunikacyjnego, można było być naocznym świadkiem dziwów stołowych. Nieprzestając wszakże na tem, uprosiliśmy Właściciela, o dozwolenie nam na dni kilka cudownego stołu, dla zrobienia wszelkich doświadczeń, a znalazłszy Go skłonnym na prośbę naszą, korzystaliśmy chętnie z Jego grzeczności, i tegoż samego dnia, aż trzy wykonaliśmy z stołem doświadczenia. Wszystkie wszakże trzy spełzły na niczem, i żadne z nich nie powiodło nam się i dnia wczorajszego. Do tworzenia łańcucha przy zasiadaniu do stołu, radzimy wybierać osoby, posiadające zupełne zaufanie. Najmniejsza bowiem wesołość, najniewinniejszy figiel jednego z okrążających stolik, wprawiwszy go w ruch mechanicznym sposobem, ludzi zmysły nasze do tego stopnia, że przypisujemy to magnetycznemu działaniu. O dalszych probach doniesiemy jutro. Może będziemy szczęśliwsi!

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* rs. 15 dla *trojaczek* w hotelu *Podlaskim*, od osoby która rodziła *trojaczkę*.— Od F. S. na intencję *Zo:* rs. 1; od A. L. P. rs. 1; od F. rs. 6; od R. rs. 1, dla powyższych *trojaczek* w hotelu *Podlaskim*. (Cieszą nas bardzo te obfite dary dla tych biedaków, bo zaręczyć możemy, że po zebraniu wiadomości na miejscu, ludzie ci, to jest ojciec i matka *trojaczków*, są bardzo poczciwi, i dla tego to **OPATRZNOŚĆ**, która czuwa nad wszystkiemi, tak wynagradza ich poczciwość).— Od *Włodzimirki* Kr: rs. 1, dla powyższych *trojaczek*; rs. 1 dla pogorzelców miasta *Praszki*, i rs. 1 dla Wdowy H. przy ulicy *Marszałkowskiej*.— Złożono oraz od St: rs. 10; od PP. rs. 10; od P. X. S. rs. 5, dla *trojaczek* w hotelu *Podlaskim*.— Od J. S. rs. 1, dla Wdowy H. przy ulicy *Marszałkowskiej*. — Od D. R. kop. 75, dla ubogiej Wdowy T. *Zacharskiej*, wiekiem obarczonej, pod Nrem 2183*a* przy ulicy *Konwiktorskiej*.— Przy grze w *wista* d. 16 b. m. odpisywane na karty a w końcu nieprzyjęte rs. 1 kop. 50, złożono w Redakcji *Kurjera*, w połowie dla Kat: *Sobolewskiej*, matki 8ga dzieci, przy ulicy *Białoskórniczej* Nro 2627, i w połowie dla *biednej* szewcowej *Dresz*, matki *trojaczek*, w hotelu *Podlaskim*. *T. K.*

Znana od dawna *Pieskowa skała*, owa tak zwana *Szwajcarja Polska*, nie miała dotąd odpowiedniego a tak niezbędnego domu, na pomieszczenie i przyjęcie wygodne zwiedzających tę piękną okolicę osób. Dziś więc z przyjemnością pośpieszamy donieść, że miejscowy Propinator otworzył na ten cel hotel w domu swoim, zwanym *Murowaniec*, gdzie począwszy od pokoju aż do stajen na *sto* koni, pomyślano o wszystkich dla podróżnych wygodach. Oprócz tego, pomyślano także i o posiłku, i w tym celu urządono tak *table d'hote*, jak oddzielnie, stosownie do życzeń każdego. Zaprawdę należy się podzięka właścicielowi *Murowańca*, bo podobne hotele, mianowicie w miejscach oddalonych od miast, a jednakże jak *Skała Pieskowa*, licznie nawiedzanych, są nadzwyczaj pożądane w kraju.

W Domu Przytułku i Pracy utworzonych będzie obecnie kilka nowych posad Strażników. Mający przeto chęć ubiegania się o takowe miejsca, zgłoszą się do Kancelarji rzeczonego Instytutu, gdzie przy podaniach na imie Rady Opiekuńczej tegoż zakładu, dowody kwalifikacyjne złożą. Uprzedza się, że gdy rodzaj służby, do której konkurencja ogłasza się, obok konduity dobrej, świadectwami udowodnić się powinnej, wymaga nadto ludzi zdrowych, silnych i młodych, a przynajmniej niewięcej jak w średnim wieku będących; takie więc tylko individua konkurować do tej służby mogą.

Złożono bezimiennie w Redakcji *Kurjera* dla ociemniałej Wdowy E. S. kop. 50, na intencję, aby droga cierpiąca Osoba doznała od *prawdziwie* do Niej przywiązanych, tyle osłody w ziemskiem Jej pełnem cierpień życiu, ile one, przy modlitwach na Jej intencję do **NAJWYŻSZEGO** i **N. MARJI P.** zanoszonych, łez wycisnęły i jeszcze wycisną.

Bracia *Wieniawscy* już wystąpili w *Krakowie*, w koncercie danym 13 b. m.; a gazeta miejscowa *Czas*, brzmi dla nich temi prawdziwemi pochwałami, jakie tylko genjalna gra tych Artystów wywołać może.

Doktor *Frej*, Dyrektor Instytutu położniczego, Członek Rady Lekarskiej Królestwa, powrócił z *Radzynia* do *Warszawy*.

Ktoby tak z szanowych Artystów, jako też miłośników sztuk pięknych, pragnął obejrzeć przez *stereoskop*, rozliczne obrazy jak najdoskonalej do natury zbliżone, ten codziennie, oprócz Świąt i Niedzieli, może tego dokonać w zakładzie wszelkich materjałów piśmiennych P. Henryka *Hirszla*, przy ulicy *Miodowej*, od godziny 5tej z południa do 6tej. O wynalazku *stereoskopów*, które tyle rozgłosu za granicą zrobiły, donosiliśmy już poszczególe w *Kurjerze*, kiedy je *Fotograf* P. Henryk *Bajer* z zagranicy po raz pierwszy przywiózł.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, licznie zgromadziła się Publiczność, aby jeszcze usłyszeć godną uwielbienia grę Panny Wilhelminy *Neruda*; jakie było przyjęcie, i zapał, łatwo sobie wystawić. Po ukończeniu przywołani zostali: Panna *Wilhelmina* 13-kroć, *Amalja* 4-kroć

i *Marja*. Po Kom: *Młynarz i Kominiarz*, Panna *Ciemska*, oraz PP. *Rychter*, *Panczykowski* i *Chomiński*.

W dniu 24 zeszłego miesiąca, Anastazja *Jarmoszuk*, włościanka z wsi *Drażniewa*, Powiatu *Bialskiego*, lat 52 licząca, w powrocie nocną porą z sąsiedniej wioski, w czasie trwającej zamieci śnieżnej, przez zmarznięcie, życie postradała.— Z tejże samej przyczyny śmierć poniosła w d. 26 z. m., Anna *Pawluczuk*, wyrobnica, lat 53 licząca, w wsi *Laskowice* Pow: *Łomżyńskim* zamieszkała.— W d. 24 z. m., Andrzej *Zięba*, włościanin z wsi *Wszachowa*, Pow: *Opatowskiego*, lat 27 liczący, w powrocie z poblizkiej wsi do domu, zaskoczony przez zamieć śnieżną, skutkiem zmarznięcia na drodze, życie postradał.— W d. 22 Marca r. b., we wsi *Padryjówce*, Pow: *Zamojskim*, Marjanna *Marcowa*, żona włościanina, lat 17 licząca, czerpiąc wodę z studni, przypadkowym sposobem wpadła w nią, i przez utonięcie śmierć poniosła.— W d. 26 z. m., we wsi i gminie *Kumów*, Pow: *Krasnostawskim*, zerwała się gwałtowna burza, od której stodoła w słupy murowana na rs. 885 ubezpieczona, jako też młockarnia i szopa z drzewa wartości rs. 1,105, zupełnemu zniszczeniu uległy. — W czasie pożaru we wsi *Komoninie*, Pow: *Mławskim*, spaliły się zabudowania dworskie, a mianowicie: śpichlerz, stodoła, owczarnia, sieczkarnia i obora; nadto spaliło się 315 sztuk owiec; przyczyna pożaru niewiadoma.

W Niedzielę 8 (20) Marca, odbyły się w *Petersburgu* na *Newie*, ostatnie wyścigi konne. Między innemi, podziwiano trójkę do zaprzęgu, własność P. N. *Anneńskiego*, która na przestrzeni werst 15, wyprzedziła trójkę zaprzągniętą koni *angielskich* czystej krwi, należącą do P. *Dolickiego*. Zawzięta to była walka, gdyż chodziło o wykazanie wyższości naszych stepowych koni nad *anglikami*, ponieważ wielu *Rossyjskich* amatorów, niższemi je uważa od koni *angielskich*. Trójka P. *Anneńskiego*, przebiegła przestrzeń wiorst 15 w ciągu 26 minut 26 sekund, i całkiem świeża stanęła u mety, chociaż jeden koń wykręcił nogę potknąwszy się, i trzy ostatnie wiorsty biegł tylko na trzech nogach. Daremnie woźnica pędzący *angielskiemi* końmi drugiej trójki, gęstemi razami, krzykiem i wywijakiem bata, naglił je do szybkiego biegu, nic to nie pomogło; gdy tymczasem jamszczyk wiodący trójkę stepowców P. *Anneńskiego*, bez żadnego wysilenia odniósł zwycięztwo. (Journal de St. Petersbourg).

Piszą z *Londynu* na dniu 12 b. m., że *pszenica* staniała o 2 szyl: na kwarterze.

Ameryka. — *Kryształowy pałac* w *Nowym-Yorku*, w połowie Czerwca gotowym będzie. Ceny domów i sklepów w okolicy tego pałacu, bardzo w górę poszły; za najem sklepu np., żądają na tydzień po 200 dolarów. — Prezydent *Pierce* bawi w *Washingtonie*, przepełnionym jeszcze kandydatami do urzędów.— Wyprawy do ciaśniny *Beryngа* i *Japonji*, odwołane zostaną, bo Prezydent nie chce zbytecznie flotty od kraju oddalać. (Neue Preuss: Ztg).

Anglja.— Lekarze nie wydają już żadnych biuletynów o zdrowiu Królowej. — Na posiedzeniu z 13 b. m. Izba niższa zatwierdziła po-raz trzeci większością 288 przeciw 208 głosom, wniosek gabinetu o funduszach Duchowieństwa *Kanadyjskiego*; ważny to tryumf dla rządu.— *Times* wzywa damy *angielskie*, by się zajęły losem biednych szwaczek *Londyńskich*, które dzień i noc za nędzne pieniądze pracują w zamknięciu, i giną wczesną śmiercią. Lepiej pracować nad wyswobodzeniem tych białych niewolnic, jak nad adresami do *Amerykanek*. *Times* dowodzi, że jedynym środkiem zaradzenia złemu, byłoby ścisłe zastosowanie bilu o dziesięciu godzinach pracy, i uroczyste zobowiązanie się dam *angielskich*, że nic kupować nie będą w magazynach ludzi, zbyteczną pracą szwaczki męczących. (Preuss: Ztg).

Austrja. — Cesarz przyrzekł Banowi *Jellachich*, że w tym roku zwiedzi *Kroację* i *Sławonję*.— Arcy-Xżę *Zygmunt* wrócił z *Kroacji*, gdzie dowodził dywizją w korpusie obserwacyjnym. — Cesarz polecił ułatwienia jak największe zaprowadzić w handlu *Dalmacji* z *Czarnogórzem*.— Pod-Sekretarzem przy *Hiszpańskiej* ambassadzie w *Wiedniu*, został mianowany młody Xiążę *Alba*, szwagier Cesarzowej *Francuzów*.— W *Węgrzech* w r. z. rozpoczęto próby uprawy *herbaty*; próby te powiodły się bardzo; herbata zebrana równała się bardzo dobrej *chińskiej* lądem sprowadzanej.— Z *Tryestu* donoszą, że z 54ch wziętych do niewoli *Grahowianów*, tylko 15tu przy życiu zostało; pomiędzy temi syn walecznego Wojewody *Wujatycza*, *Jakób*; ci jeńcy z *Mostar* przesłani będą kosztem rządu *tureckiego* do *Klecka*, z tamtąd parostatkiem C. K. odpłyną do *Kattaro*.— Od lat 10ciu przywóz *piwa bawarskiego* powiększył się przeszło o sześć razy. (Lloyd).

Francja. *Paryż 13 Kwietnia*. — Cesarz przyszedł do zdrowia po lekkiej słabości; przez dni kilka nie wyjeżdżał wcale z *Tuileries*; dziś odbył spacer z Cesarzową powozem. Ponieważ lekarze nie pozwalają na zbytnie wysilenia, przeto rada Ministrów zwykle odbywana o 9ej, odbyła się o godz: 1 z południa. — Cesarzowa ma zamiar dać bal wielki dla Senatu, Ciała Prawodawczego i Municypalności *Paryża*; wszystko już przygotowano. Dziś bal u Ministra policji, na który, czego dotąd nie bywało na balach urzędowych, zaproszono znakomitych literatów w *Paryżu* bawiących, kilku drukarzy i wydawców, nareszcie redaktorów głównych dzienników bez różnicy opinji.— Bal Ciała Prawodawczego mniej kosztował jak sądzono; uwiadomiono deputatów, że tylko po 460 fr. z pensji im wytrącą; summa ogólna uczyni więc przeszło 100,000 fr.; spodziewano się, że składka dwa razy więcej kosztować będzie. — *Monitor* ogłosił okólnik Ministra dotyczący wychodźców zagranicznych; nie wolno żadnemu z nich bez specjalnego pozwolenia Prefekta policji, przebywać w *Paryżu* i okolicy, w *Lyonie* i w *Marsylji*. Nie wolno też im bez pozwolenia przebywać w departamentach sąsiadujących z granicami krajów, z których wyszli. — Testament Cesarza *Napoleona I*, przywieziony z *Anglji* przez Sekretarza legacji P. *Baudin*, został stosownie do postanowień kodexu, przedstawiony Prezesowi Trybunału Iej Instancji; ten dokument zaparafował; na-

stępnie akt ten sporządziwszy, odesłał do P. *Noel*, Notarjusza rodziny Cesarskiej; kopja autentyczna zostanie w tych aktach notarjalnych; oryginał zaś złożą w archiwum narodowem. Cesarz Lordowi *Clarendon*, za uprzejmość z jaką pomógł do ułatwienia formalności przy sądach *angielskich*, przesłał list własnoręczny z podziękowaniem. — Naznaczono kredyt 800,000 franków, na statuę konną kolosalną Cesarza *Napoleona*, która postawioną będzie w pałacu *kryształowym* na polach *Elizejskich*. Cesarz przedstawiony będzie w płaszczu Cesarskim z globem w ręku. Statua konna Królowej *Wiktorji*, stała także w pałacu *kryształowym* w *Londynie*. (Indep: Belge).

HISZPANJA. — Wszystkim Urzędnikom, którzy głosowali w Senacie za Marszałkiem *Narvaez*, udzielono dymisję. — Dotąd niewiadomo jaki będzie skład gabinetu *Lersundi*; otwarcie na nowo posiedzeń Izb, dobre zrobiło wrażenie.— Królowa co dzień przyjmuje w zamku Pana *Bravo-Murillo*. — Upał w *Madrycie* w dniu 9 b. m., dochodził do 10 stopni Reaumiura. — Na giełdzie *Londyńskiej*, ogłoszono prospekt kompanji kolei żelaznej *Północnej Hiszpanji*; kolej ta ma wybudowaną od *Bayonne* we *Francji*, 7 mil iść wzdłuż granicy, pod *Miranda*, przeciąć *Ebro*, pod *Wulladolid Duero*; koszta obliczono na 6,300,000 fun: szterl:. Z tych dwie piąte mają dać *Londyńscy* kapitaliści, tyleż *Francuzcy*, *Hiszpańscy* tylko jednę piątą. Rząd *Hiszpański* zaręcza 7 procent; pomimo tych korzyści, jednak wątpią by spekulanci zagraniczni mieli udział w tej kompanji, bo *Hiszpańskie* spekulacje nie mają kredytu. (Schles: Ztg).

ROZMAITOŚCI. — Oto ciekawy szczegół fanatyzmu: We wsi *Klein-Schwirsen*, pomiędzy *Pollnowem* i *Rummelsburgiem*, zbierają się tak zwani *nabożni* (Irwingianery). W *Wielkanoc* zebrało się czterdziestu z nich na modlitwę i śpiewy, mając przewodniczącego, i do tego doszli fanatyzmu, iż gdy jeden powiedział, że jest opętanym i nieczystym, drudzy z niego wypędzali kijami djabła, poczynając od dołu do góry bić po ciele opętanego. Gdy ten z bólu nareszcie krzyczeć zaczął, że djabeł już doszedł mu do gardła, i potrzeba go tylko wydusić, aby od niego był wolnym, fanatycy pochwycili za gardło i dopóty dławili, aż go udusili. Trupa wynieśli do drugiej izby, a sami jak najspokojniej dalej śpiewali i modlili się. Doniosło się to do dworu i do sołtysa; Dziedzic z sołtysem udali się do tego domu, chcąc się przekonać, co się stało, ale nabożni wybili ich kijami i przymusili do ucieczki. Wtenczas sołtys wezwał ze wsi pomoc, pochwytano zbrodniarzy i sprowadzono do więzienia. Starszego nabożnych zapytał dziedzic, dla czego w tak okropny sposób zamordowali człowieka? na co starszy odpowiedział: »On nie umarł, Pan go znowu obudzi."— O pewnym młodzieńcu, dowcipna piękność wyrzekła, iż jest prawdziwym *pustelnikiem*, albowiem ma w głowie i w kieszeni *pustki*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czaban Elżbieta Kup: z Paryża nr 451; Dorand Oktawia Wdowa po Adwokacie Francuz: z Paryża nr 613; Glogan Marcin Kup: z Moskwy nr 634; Komornicki Rom: Oby: z Niewierzyna nr 500; Metchlow Rudolf Pozłotnik z Berlina nr 1245; Psarski Bonaw: Ob: z Łokotowej woli nr 1530; Steinkeller Piotr Kup: z Krakowa nr 638; Wielhórska Sabina Ob: z Dębowej woli nr 545; Wiktor Tade: Ob: z Kamieńca Podolsk: nr 1245; Wolf Eman: Komis: Kup: z Paryża nr 1365; Wężyk Wilh: Oby: z Krakowa nr 613; Wojewoda Jan Handl: z Prezburga nr 3101.

Wyjechali: Alexandrowicz Stan: Hr. do Konstantynowa; Czechowicz Belin Ob: do Majk; Grochowski Alex: Oby: do Rydzewa; Gawroński Miecz: Ob: do Szławanty; Malczewski Alex: Oby: do Grodna; Ordęga Kar: Oby: do Jedlonki; Rostworowska Urszula Hr. do Lesznowoli; Syczewski Wale: Pułko: do Brześcia Lit:. — Bouvier Kar: Kup: do Bernu; Markiewicz Mik: Oby: do Cesarstwa; Rosenberg Ant: Kup: do Lipska; Rosenberg Juljan Agronom do Salzbrun; Winkler Gerard Kup: do Paryża; Wisztyniec Benja: Kup: do Słonima.

DONIESIENIA.

Do *wieczystego wydzierżawienia* FOLWARK, z terytorjum kilkunastu włók n. p., przy głównym szosowym trakcie, w blizkości Warszawy, wśród lasów położony, obfitujący w znaczne łąki i obszerne paśniki, gdzie na większą skalę, prócz innych dogodności, pakt z krów utrzymywany być może. Wiadomość w Sklepie Win i Korzeni P. Bysieńskiego, w domu Skwarcowa.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania z wolnej ręki pod Nr 794*c*, przy ulicy Elektoralnej, w podwórzu w oficynie prawej na 2m piętrze, ze schodów na lewo: 3 Szale francuzkie, Mantyla axamitna futrem obłożona, i t. p. rzeczy do garderoby damskiej służące; oraz Lustro średniej wielkości, Dywan stary i Powóz Faeton, na leżących resorach, elegancki, prawie nowy. Dowiadywać się można codziennie oprócz świąt, od godz: 11ej z rana do 4tej po południu.

Do najęcia od Śgo Jana r. b. 1) **SKLEP** z stosownemi pomieszkaniami; 2) całe DRUGIE PIĘTRO, z 7u Pokoi, Kuchni ang:, Piwnic, Drwalni i Góry, pod Nr 1302 przy ulicy Nowy-Świat. Wiadomość u Gospodarza, na 1m piętrze.

Potrzebna jest do chłopczyka 5cio-letniego **BONA**, rodowita Niemka, mówiąca po polsku, w średnim wieku, która tego rodzaju obowiązki już wypełniała. Wiadomość w handlu J. Błeszyńskiego przy ulicy Senatorskiej Nr 452.

Całe DRUGIE PIĘTRO, składające się z 10 Pokoi, i Kuchni ang:, oraz Stajni i Wozowni, do najęcia od Ś. Jana r. b. Wiadomość w Kantorze, w bramie na dole, przy ulicy Granicznej pod Nrem 1077 *b*.

Potrzebna jest na prowincję **BONA** Niemka lub Polka, umiejąca dobrze język niemiecki, w pewnym wieku, moralnego prowadzenia; zgłosić się ma natychmiast, przy ulicy Leszno pod Nr 705, na 2m piętrze.

Jest do najęcia **LOKAL** od Śgo Jana r. b., składający się z 6u Pokoi z Balkonem i Kuchnią ang:, na 1m piętrze od frontu; do tego Piwnica, Drwalnia, Góra wspólna, Stajnia i Wozownia, lub bez, pod Nr 586*a*, przy ulicy Długiej. Wiadomość u Stróża w bramie.

Wczoraj z rana, w przechodzie ulicą Miodową, Długą i Freta, zgubiono **NOSIGROSZ** safjanowy, axamitny, w którym było 3 pół-Imperjały, 4 ruble papierami, kilka zł. w monecie, i 4 guziki złote podwójne gładkie. Znalazca raczy oddać na Krako:-Przedm:, do domu Kirkowa, na 3m piętrze, za nagrodą rsr. 4.

Osoba jadąca na Wołyń swoim powozem, życzy zabrać jedną OSOBĘ do Dubna i Żytomierza. Wiadomość w Rzymskim Hotelu, u Szwajcara.

Onegdaj, idąc od Kościoła PP. Kanoniczek, domem Rezlera, na Zjazd, a ztamtąd ulicą Czystą na Saski Plac, zgubioną została **SZPILKA** złota, z emaljowanym liściem na wierzchu. Łaskawy Znalazca raczy oddać na Saski plac, do Magazynu Francuzkiego, wprost Pomnika, a otrzyma stosowną nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 6.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 12 cali 8.

TEATR WIELKI. Dziś, Koncert PP. *Neruda*. *List i odpowiedź*.

TEATR ROZMA:. Jutro, *Helena de la Seigliére*.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 7 (19) Kwietnia 1853 r. — Cenzor, F. *Sobieszczański*.